OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, czwartek 14 maja 1925 Nr. 128

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123
w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy przysyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca, za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·50, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Ku ruinie żydowskiej...

Warszawa, w maju.

Każdemu, kto spodziewał się jeszcze czegoś od rządu teraźniejszego, ostatnia debata sejmowa musiała otworzyć oczy, że premier Grabski niczego się nie nauczył i o niczem nie zapomniał. Przedewszystkiem p. Grabski jest finansistą, lub raczej podatkowcem. Uregulowanie i kierowanie skarbowością oznacza w pierwszym rzędzie wzmocnienie i powiększenie potęgi finansowej ludności, oznacza rozwój przemysłu i handlu, wzmożenie produkcyi włościanina, umożliwienie oszczędności i istnienia własnych kapitałów wewnętrznych. Natomiast p. Grabski ma na względzie tylko podatki, a to co miał do powiedzenia w ostatniej swej mowie o spotęgowaniu produkcyi w kraju nie było zupełnie dostosowane do życia polskiego.

Wielka część polskiego życia gospodarczego rozgrywa się na polu handlu. Premier wie o tem doskonale gdy chodzi o wyduszenie potrzebnych podatków. Zapomina zaś o tem, gdy mówi o swych planach gospodarczych. Dla p. Grabskiego handel istnieje tylko o tyle, o ile trzeba od niego pobierać podatek obrotowy. Będzie przeto mówił o robotnikach i chłopach, o obszarnikach i przemysłowcach. Ale o położeniu i przyszłości handlu w Polsce nie ma on nic do powiedzenia.

W tem, co p. Grabski przemilcza, tkwi wyraźna tendencya. Opłakuje on smutne położenie chłopów, z czego wynika, że ich śmiesznie drobne podatki nie powinny być powiększone. Współczuje on z dolą robotników, co znaczy, że nie powinno u nas nic się wydarzyć, co mogłoby wywołać niezadowolenie przywódców robotniczych. Pozostaje więc tylko ludność miejska, mająca do dźwigania cały ciężar, a z pośród ludności miejskiej przedewszystkiem Żydzi będą mieli do zapłacenia koszta polityki premiera.

Mamy budżet przenoszący 2 miliardy złotych, a w dodatku przeszło 300 milionów zł. wydatków komunalnych, z czego większą część musi zapłacić ludność miejska, czyli przeważnie ludność żydowska. Musimy upaść pod tem brzemieniem — każdy to rozumie i tylko p. Grabski nie chce tego widzieć.

A polityka ogólna p. Grabskiego? Cóż wiemy o niej ponad to o czem powiedział premier w ostatniej mowie sejmowej o niebezpieczeństwie zatargu z Niemcami? Kwestya graniczna jest dla niego wyłącznie kwestyą zbrojenia, czyli sprawą wojenną, przyczem cała polityka polska nastrajana bywa obecnie tylko na ten jedyny ton, że kto mówi o powikłaniach międzynarodowych w związku z Polską, ten musi się liczyć z wojną. Gdy się tak mówi, to trzeba naturalnie posiadać budżet wynoszący niespełna 700 milionów zł na cele wojskowe i trzeba się stać państwem militarnem z wszelkiemi niebezpieczeństwami i nieszczęściami, jakiemi grozi takie państwo. Premier Grabski musiał oczywiście udzielić jakiejś odpowiedzi na wybór Hindenburga jako prezydenta Niemiec. Ale odpowiedź p. Grabskiego nie uspokoiła i nie ułatwiła sytuacyi, lecz jeszcze bardziej ją zaostrzyła.

Opowiadają w Sejmie, że rząd p. Grabskiego ma w sejmie zapewnioną egzystencyę conajmniej do jesieni. Co w ciągu tych kilku miesięcy zajdzie, nie daje się naturalnie teraz jeszcze przewidzieć. Wszystko zależy od tego, czy p. Grabski dalej będzie w stanie wydusić zapomocą swej ciężkiej śruby podatkowej od ludności miejskiej owe liczne setki milionów, które są mu potrzebne dla jego budżetu. Jeśli to się stanie, to wyciśnie on z ludności wszystkie jej soki życiowe, a wtedy nic nam nie pozostanie dla rozwoju handlu i przemysłu, dla istnienia produkcyi polskiej. Wtedy p. Grabski przez kilka miesięcy być może będzie miał zapewniony budżet, ale pozostawi po sobie ruinę.

Większość sejmowa to widzi, ale nie chce tego rozumieć. Ofiarą pada przedewszystkiem kupiec i rzemieślnik żydowski, z czego wodzireje są zadowoleni, gdyż w ten sposób pozbywają się znienawidzonych Żydów. Powiedzieliśmy to w sejmie i nieprzestaniemy tego powtarzać: większość wyzyskuje mniejszość żydowską i zabiera jej wszystkie siły materyalne, aby się przez to wzmocnić. Nie wiemy jeszcze czy operacya budżetowa p. Grabskiego się uda, ale to już wiemy, że przy tej operacyi ginie żydowski stan średni w Polsce. Czy to dopomoże do odbudowy i do stworzenia potężnego mocarstwa polskiego, jak pragnąłby p. Grabski, jest jeszcze bardzo problematycznem.

Mojżesz Frostig,
poseł na Sejm.

Dyskusya nad budżetem min. pracy

Zajścia w czasie przemówienia min. Sokala.—Przemówienia przedstawicieli Koła Żyd. pos. Hellera i Szippera. — O pomoc dla inwalidów i sierót żydowskich. — Dlaczego min. pracy nie opiekuje się emigracyą do Palestyny?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 5 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu doszło w czasie przemówienia min. Sokala do awantury, która miała przebieg następujący:

Gdy min. Sokal bronił w przemówieniu 8-godzinnego dnia pracy rzucił pos. Wierzbicki jakąś uwagę humorystyczną, stojąc z tyłu za ministrem. Kiedy minister zaprotestował przeciwko przeszkadzaniu mu żartami, odezwał się pos. **Wierzbicki** (ZLN.) Panie Ministrze, Pan jest jeszcze byt młodym ministrem, nie ma Pan poczucia obyczajów parlamentarnych! Zajście to wywołało burzę na prawicy i lewicy. Pos. Michalak (NPR) krzyczy: Bezczelność kapitalistyczna jakiej jeszcze nie było. W czasie zamieszania min. Sokal schodzi z trybuny, a urzędujący wicemarszałek Gdyk udziela głosu referentowi, mimo iż minister nie skończył przemówienia. Wywołuje to nową burzę, w czasie której wicemarszałek Gdyk przerwał posiedzenie na krótki czas. Dopiero po uspokojeniu się dokończył min. Sokal przemówienie.

* * *

Na początku dzisiejszego posiedzenia referował pos. Kaczyński budżet min. pracy i opieki społecznej. Z przemówienia jego należy zaznaczyć, że emigracya w u. r. do Palestyny wynosiła 5 tysięcy osób, tj. tyle ile do Stanów Zjednoczonych.

W dyskusyi przemawiał pos. **Heller** (Koło Żyd.) zwracając uwagę na konieczność nowelizacyi ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Mowca wskazuje na to, że sieroty żydowskie nie dostają od rządu pomocy jak sieroty chrześcijańskie. Ministerstwo utrzymuje 8 tysięcy sierót chrześcijańskich a ani jednej żydowskiej. Żydowskie towarzystwa w Małopolsce otrzymują miesięcznie subwencyi wszystkiego 325 złotych a w Kongresówce wypada subwencyi rządowej na sierotę 6,7 grosza. „Toz" utrzymujący 54 oddziałów prowincyonalnych nie otrzymuje najmniejszej pomocy od rządu. Towarzystwo opieki nad sierotami nie otrzymało jeszcze odpowiedzi na memoryał wręczony przed pół rokiem.

Mowca domaga się równouprawnienia inwalidów żydowskich przy udzielaniu koncesyi monopolowych, gdyż dotychczasowe postępowanie władz było niesłychanie krzywdzącem dla żydowskich ofiar wojny. Mowca zwraca uwagę na konieczność nowelizacyi ustawy inwalidzkiej.

Przymusowy odpoczynek niedzielny dla ludności żydowskiej niszczy egzystencyę kupca i rzemieślnika żyd.

Następnie przemawiali pos. Ziemięcki (PPS), Olszowski (ZLN), Stachowski (Ch. D.), Wojtiuk (kom.) poczem pos. Schipper (Koło Żyd.) zwraca uwagę na niedostateczną subwencyę rządową na emigracy, przyczem omawia cały szereg spraw związanych z emigracyą z kraju, podkreślśając, iż rząd nie powinien być obojętnym na emigracyę do Palestyny, która w bieżącym roku dojdzie do liczby 30 tysięcy osób. Emigrantom palestyńskim powinny być udzielone ulgi kolejowe, rewizya bagaży na granicy powinna być ułatwioną, towarzystwa emigracyjne winny otrzymywać ulgi paszportowe.

Po przemówieniu pos. Waszkiewicza (NPR) i Puchałki (Ch. D.) zabrał głos min. **Sokal**, odpowiadając na zarzuty mowców i wyjaśniając działalność ministerstwa. W czasie przemówienia min. Sokala doszło do burzliwych scen, z powodu których zostało posiedzenie nawet na krótki czas przerwane.

Po przerwie dokończył min. Sokal przemówienie poczem przystąpiono do głosowania nad przedyskutowanymi budżetami. Przyjęto prawie bez zmian budżet następujących ministorstw: skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, robót publicznych i reform rolnych.

Głosowanie nad budżetem min. pracy odłożono do jutra, poczem przystąpiono do dyskusyi nad budżetem min. spraw wojskowych. Po referacie pos. Czertwertyńskiego dyskusyę odroczono.

Następne posiedzenie jutro rano. Na porządku dziennym dalsza rozprawa nad budżetem min. spr. wojskowych.

P. Lucien Wolf przyjeżdża do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 5. (Sin) W najbliższym czasie ma przyjechać do Warszawy p. Lucien Wolf na zaproszenie rządu polskiego. Przyjazd p. Wolfa pozostaje w związku z pertraktacyami, jakie rząd zamierza przeprowadzić z przedstawicielami społeczeństwa żydowskie go w sprawie uregulowania kwestyi żydowskiej w kraju.

(Dziwnem conajmniej się wydaje, iż rząd wzywa medjatorów z zagranicy dla rokowań z reprezentantami społeczeństwa żydowskiego, skoro polityczne sfery żydowskie w kraju zawsze są skłonne, jak tego niejednokrotnie dawały dowód, do bezpośrednich pertraktacyi z rządem).

Sąd rozjemczy polsko-niemiecki

z powodu katastrofy pod Starogardem

Gdańsk, 12. 5 PAT. Dnia 11 maja odbyło się w Gdańsku posiedzenie niemiecko polskiego trybunału rozjemczego, powołanego do rozstrzygania spraw wynikających na tle konwencyi transitowej zawartej pomiędzy Polską a Niemcami w Paryżu w r. 1921. Trybunał zebrał się pod przewodnictwem byłego prezesa p. Kocha duńskiego konsula generalnego w Gdańsku. W skład sądu weszli ze strony polskiej dyrektor departamentu w ministerstwie kolei żelaznych Franciszek Moskwa, ze strony niemieckiej Schnauch. Rząd polski reprezentował wobec trybunału radca prokuratoryi generalnej Unruch zaś rząd Rzeszy były konsul generalny niemiecki w Gdańsku von Dirzen. Posiedzenie wczorajsze poświęcone było rozpatrywaniu wniosku niemieckiego w myśl którego rząd rzeszy domaga się na podstawie art. 16 konwencyi transitowej aby trybunał przedsięwziął natychmiast kroki dla zabezpieczenia dowodów stwierdzających winę rządu polskiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Trybunał żadnej decyzyi nie powziął. Natomiast na zaproszenie rządu polskiego postanowił udać się na miejsce wypadku celem dokonania oględzin. Trybunał łącznie z rzeczoznawcami wyjechał dziś rano specyalnym pociągiem do Starogardu.

Tajemniczy wybuch bomby w uniwersytecie we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12. 5 (I.) Wczoraj wieczór w sali t. zw. Starego Uniwersytetu we Lwowie, gdzie mieści się instytut anatomii porównawczej, **wybuchła bomba.** Eksplozya wyrządziła szkody nieznaczne, wyleciały tylko szyby w gmachu i w sąsiednich domach.

Wezwani na miejsce eksperci wojskowi stwierdzili, że bomba była umieszczona w rurze komina, wybuch nastąpił zapomocą lontu.

Jak ustaliło śledztwo, o godz. 5 popołudniu zjawił się w nniwersytecie jakiś nieznany człowiek, który przedstawiwszy się za montera, wysłanego przez zarząd telefonów celem naprawy przewodów telefonicznych, dostał klucz od strychu i uszkodził aparaty, gdyż po jego odejściu już więcej nie funkcyonowały.

Eksplozya została wywołana zapomocą puszki z konserw amerykańskich, napełnionej prochem strzelniczym i zaopatrzonej lontem. Temu też zawdzięczać należy, że nie przyszło do większych rozmiarów zniszczenia, jakieby pociągnąć musiał za sobą wybuch prawdziwej bomby.

Defenzywa polityczna, sąd i policya zachowują szczegóły śledztwa w tajemnicy. Tajemniczego montera dotąd nie aresztowano.

Plan finansowy Caillaux

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 12 5. (K) Caillaux przedstawił dziś izbie swój plan finansowy. Oświadczył on, że deficyt na rok 1925 zostaje usunięty przez uży cie na ten cel sum, jakie wpłyną z funduszu Dawersa. Krótkoterminowa pożyczka odbudowy zostanie zamieniona na długoterminową. Uzdrowienie waluty nie będzie mogło nastąpić odrazu. Potrzebnem będzie w tym celu znaczniejsze obciążenie nowymi podatkami w kwocie 3 i pół miliarda franków, które obciążyć muszą całą ludność równomiernie.

Z końcem roku 1925 musi państwo zaprzestać czerpania z banku państwowego, a z początkiem roku 1926 musi się państwo obejść bez pomocy banku państwowego i wydatki swe pokrywać regularnymi dochodami.

Hindenburg złożył przysięgę na wierność republice niemieckiej

Berlin, 12. 5 PAT. Dzisiaj w południe odbyło się w gmachu parlamentu uroczyste zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzeszy niemieckiej, feldmarszałka Hindenburga.

Punktualnie z uderzeniem godziny 12. Hindenburg w towarzystwie prezydenta Reichstagu, Loebego, wyszedł z za kotary, zawieszonej za trybuną prezydyalną. Z chwilą jego ukazania się wszyscy posłowie **nie wyłączając komunistów,** oraz publiczność, wypełniająca galerye i loże, powstała z miejsc.

Prezydent Loebe powitał nowo obranego prezydenta, zwracając uwagę,, że wybory z dnia 26 kwietnia złożyły w jego ręce najwyższą godność, jaką rozporządza naród niemiecki. W dalszym ciągu podkreślił Loebe, że przysięga, jaką złoży wobec całego Reichstagu, zobowiązuje go do stania **na straży republikańskiej konstytucyi.** Mowę swoją zakończył Loebe podaniem ręki nowemu prezydentowi

Hindenburg wziął z rąk stojącego opodal urzędnika rękopis i głosem donośnym odczytuje rotę przysięgi.

Po złożeniu przysięgi Hindenburg wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że **uważa siebie za organ republikańskiej konstytucyi i pozostanie jej zawsze wierny.** Za najważniejsze zadanie uważa złagodzenie walki poglądów między stronnictwami i że w tym kierunku będzie zawsze działał pojednawczo. Wkońcu zwrócił się z gorącym apelem do narodu i parlamentu aby w jedności i zgodzie pracowały nad podniesieniem i dalszym rozwojem Niemiec.

Mowa Hindenburga wywarła na zebranych duże wrażenie. W głosie i na twarzy marszałka przebijało się wielkie wewnętrzne wzruszenie.

Komuniści zachowali się w ciągu przemówienia Hindenburga spokojnie.

Korzystne wrażenie oświadczenia Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlni. 12 5. (T) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu w czasie zaprzysiężenia Hindenburga byli obecni wszyscy ambasadorzy obcych państw, przebywający w Berlinie. Posłowie Reichstagu, także socyaliści zjawili się w ubraniach wieczornych. Ministrowie wojny i marynarki w mundurach.

Przemówienie Hindenburga odczytane bez szkieł, spokojnie i wyraźnie zrobiło dobre wrażenie w kołach lewicy.

Mocarstwa wobec nowego prezydenta Rzeszy

Paryż, 12. 5 PAT. Wedle informacyi „Matina" rządy sprzymierzone postanowiły **odstąpić od zwyczaju** dyplomatycznego i nie składać życzeń nowoobranemu prezydentowi Rzeszy niemieckiej, marszałkowi Hindenburgowi, a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przezeń funkcyi prezydenta.

Poseł Witos o naszym parlamentaryźmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw, 12 5. (Sin) Poseł Witos udzielił dziś przedstawicielom prasy wywiadu na temat stosunków w naszem sejmie. Pos. Witos nie widzi w ugrupowaniach sejmowych ani prawdziwego centrum ani też lewicy. Wkońcu zapewnił pos. Witos, że na wiosnę odbędą się nowe wybory do sejmu (ale na którą?)

Budżet min. przemysłu i handlu w komisyi senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 5. (Sin) Na senackiej komisyi skarbowo budżetowej referował sen. Brun budżet min. przemysłu i handlu.

Sen. **Rottenstreich** (Koło Żyd.) stwierdza, że min. przemysłu i handlu nie spełniło swego zadania, którem winno być badanie życia gospodarczego i regulowanie go. Min. przemysłu i handlu było tylko filią min. skarbu.

Sen. **Trusker** (Koło żyd.) nie zgadza się z min. Kiedroniem, jakoby w naszem życiu gospodarczem panowało przesilenie. O przesileniu można było mówić przed rokiem, dziś natomiast mamy ogólny **krach**, wszystko się chwieje. Najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, od szeregu lat istniejące, upadają.

Polityka celna rządu jest niezdrową. Do kraju przychodzą przedewszystkiem towary luksusowe, a nie towary pierwszej potrzeby. Cło na surowce zagranicznie wynosi 30—40 procent ceny towaru, natomiast fabrykaty zagraniczne z surowca tego płacą cła zaledwie 7%. Przy zawieraniu traktatów handlowych z państwami ościennemi ministerstwo nie zapytuje zupełnie o opinię zainteresowanych sfer.

Po kilku dalszych przemówieniach obrady przerwano.

Nowela do ustawy o monopolu spirytusowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 5. (Sin) Sejmowa komisya skarbowa obradowała dziś nad nowelą do ustawy o monopolu spirytusowym. Po referacie pos. Jaroszyńskiego toczyła się dyskusya nad ustaleniem cen dla gorzelni, nad zmianą art. 79 upoważniającego min. skarbu do wydawania koncesyi wedle własnego uznania.

Pos. **Hausner** (Koło Żyd.) poddał gruntownej krytyce całą ustawę i postawił wniosek, by zniżyć opłatę od spirytusu w gorzelniach. Mimo sprzeciwu przedstawiciela rządu wniosek pos. Hausnera przyjęto.

Głosowanie nad art. 79 odłożono do następnego posiedzenia.

Poseł Poniatowski zrezygnował z przewodnictwa komisyi reform rolnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 5 Sin. Na posiedzenin komisyi reform rolnych oświadczył przewodniczący pos. **Poniatowski,** że wystosował list do marszałka [illegible] rezygnacyą z przewodnictwa komisyi, ponieważ [illegible] zdania, iż bieg pracy komisyi będzie dużo wydatniejszy, gdy przewodnictwo obejmie poseł należący do większości komisyi, stojący bliżej referenta. Brak systemu odbija się fatalnie na przebiegu prac komisyi.

Pos. Nawrocki (Ch. D.) uważa, [illegible] sprawa [illegible] winna być postawiona na porządku dziennym [illegible] bliższego posiedzenia komisyi. Pos. **Poniatowski** oświadcza, iż sprawa ta będzie rozstrzygnięta na następnem posiedzeniu przez jego następcę.

Anonim z „poważnej strony“

Kraków, 13 maja.

We wczorajszym „Czasie“ (Nr 110) pojawił się mocno elegijny list, przysłany anonimowo „z poważnej strony“ w sprawie mandatów żydowskich do „Rady przybocznej w Krakowie“. Biedny anonim, pochodzący najwidoczniej z topniejących sfer asymilanckich — „ex ungue leonem należy w tym wypadku tłómaczyć: „z animowości — zająca“.... — wypłakuje swoje oczy na straszne czasy, jakich doczekaliśmy się, że „Koło żydowskie“ aroguje sobie wpływ na mianowanie przedstawicielstwa żydowskiego w zarządzie miasta Krakowa, a minister — o tempora, o mores! — wdaje się w tak delikatnej materyi reprezentantami tegoż grzesznego Koła. A to jest zbrodnia z jednej i z drugiej strony, a ze strony rządu conajmniej jeszcze nieostrożność polityczna.

Naturalnie — „poważna strona“ kłamie i denuncyuje. Kłamie, bo podaje liczbę mandatów, jakiej żądają — bezwarunkowo żądają! — zastępcy „Koła“ na 18, zamiast, jak to jest w rzeczywistości 21. Denuncyuje, bo szermuje, sposobem asymilantów i innych żydowskich, czy polskich Koždoniów, argumentem „szkodliwości z państwowego punktu widzenia, przedstawiając zatem syonistów i — to jest nowość — ortodoksów z „Agudy“ jako obywateli wobec państwa polskiego wrogo usposobionych czy nawet działających. Tem samem oddaje zacny anonim „z poważnej strony“ swoją ofertę na monopol państwowego patryotyzmu. Rachunek zaś, jaki przedstawia, jest prosty i jasny, jak zawsze są bilanse — oszukańczych bankrutów. Przeważająca większość Żydów w Krakowie zupełnie się nie zgadza na politykę syonistów i ich politycznych sprzymierzeńców z Agudy, bo, ...no, bo gdyby przyszło do wyborów, toby się dopiero pokazało, Szanowny p. duże R. widocznie jest nawet daleki od sfer kahalnych, tak, że do niego nie dotarła wiadomość o sławnem zwycięstwie przy wyborze do kahału. Gdyby o niem wiedział, nie omieszkałby zapewne posłużyć się tym argumentem. Chyba nie należy przypuścić, że ten pan tylko z reszty wstydliwości nie przytoczył zręcznego operowania pełnomocnictwami, jako wyrazu objawionej woli ludności żydowskiej. Zadowolnił się tedy apodyktyczną przepowiednią, na którą niestety niema próby.

Rzecz zupełnie jasna, że dla takiego pana, należącego widocznie do tragicznej grupy zdetronizowanych cezarów, nic nie znaczą dwukrotne wybory do sejmu. Jeżeli przy wyborach w roku 1922 zaledwie 17.000 pełnoletnich obywateli żydowskich wysłało do sejmu syonistę Dra Thona, aprobując w ten sposób jego kierunek polityczny, to dla p. R. i — „Czasu“ niczego nie dowodzi. Zdetronizowani cezarzy wszystkich narodów łączą się, wspólną mając logikę i wspólny — żal.

Swoją drogą, należy wyrazić podziękowanie „poważnej stronie“ p. R., że poszedł tylko do — „Czasu“. Mógłby pójść odrazu do — „Głosu Narodu“, a nastraszyłby może więcej i Żydów i rząd. Zawsze to „Czas“ jeszcze nosi rękawiczki, wyszarzałe, wprawdzie, i podarte, — podupadły pan w tej brzydkiej nowej demokracyi! — ale przecież rękawiczki. Nawet antysemityzm „Czasu“ jest jeszcze — stylowy.

A możeby p. R. istotnie był się chętnie zwrócił odrazu do samego „Głosu Narodu“, gdyby tam nie wiał znowu wiatr z przeciwnej strony. Tam się znowu zarzuca Drowi Thonowi, że forykuje na prezydenta miasta jednego ze sztandarowych mężów „Czasu“ i jego obozu, p. prof. Zolla. Gniew z jednej strony a brak pańskiej łaski z drugiej strony. A między dwiema stronami znajduje się „poważna strona“ p. R., z której się kłamie i denuncyuje.

W samej rzeczy sprawa się ma bardzo prosto: „Koło żydowskie“ zgadza się na klucz arytmetyczny, przyjęty przez wszystkie stronnictwa i nie pozwoli w żaden sposób, ażeby Żydów traktować gorzej, niż innych. Żydzi są gotowi oddać ten sam procent na rzecz centrum, jak inne stronnictwa, a pozatem posunęli swoją ustępliwość do tego stopnia, że godzą się na odstąpienie pewnej ilości mandatów dla niektórych zasłużonych jednostek, w ten lub inny sposób do żydostwa się zaliczających, chociaż tym się mandaty należą raczej od społeczności polskiej. Żydzi w ten sposób podwójnie wzmacniają centrum na swój koszt.

Oczywista, że zastępcy „Koła żydowskiego“ bronią tezy, że należy respektować arytmetyczną zasadę na całej linii, a zatem udzielić należnej ilości mandatów także „Bundowi“ w stosunku do ilości głosów, uzyskanej przez to stronnictwo przy ostatnich wyborach.

Należy rzeczywiście podziwiać odwagę, z jaką podnoszą „z poważnej strony“ „Czasu“ i ze zupełnie tak samo „poważnej strony“ „Głosu Narodu“ pretensye do „Koła żydowskiego“, które istotnie dla miłej zgody posunęło swoją ustępliwość do ostateczych granic.

Zdaje się jednak, że wszystkie „poważne strony“ zgodne są w jednej konkluzyi, że bez krzywdy Żydów niczego u nas zrobić nie można.

Trudno — Żydzi typu p. R. „z poważnej strony“ od wielu dziesiątków lat taką psychologię w społeczeństwie polskiem wytworzyli i dalej wytwarzają.

Francya przeciw faszyzmowi i komunizmowi

Senat, obalając Herriota, zawiódł się w swoich nadziejach. — Wpływ wyborów do rad gminnych na politykę rządu. — Gabinet Herriot—Blum? Ostrzejsze stanowisko socyalistów. Spokój i rezerwa wobec wyboru Hindenburga.

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, 6 maja.

Już w ostatnim moim liście poruszyłem doniosłość wyborów do rad gminnych we Francyi. Wspomniałem o ich pośrednim wpływie na zespół przyszłego Senatu, wybieranego przez kolegium wyborcze stworzone w wielkiej części z delegatów rad gminnych. Tego roku miały jednak wybory te wyjątkowo — wielkie znaczenie polityczne, gdyż odbywały się na tle radykalnej zmiany polityki francuskiej datującej się od 11 V. u. r. to jest od chwili zwycięstwa wyborczego kartelu lewicowego. W dawniejszych moich korespondencyach opisywałem czytelnikom „Nowego Dziennika“ systematyczną i zajadłą kampanię prawicy przeciw rządowi Herriota i jego szczerze demokratycznej i dalekowidzącej polityce. W dniu 10 kwietnia br. obaliła wreszcie opozycya rząd Herriota drogą wotum nieufności wyrażonego przez Senat.

Ostrożny Senat nie byłby sobie pozwolił na tak samorzutny i woli Izby otwarcie się sprzeciwiający krok, gdyby nie żywił nadziei, że kampania prawicy wyda swoje owoce z okazyi wyborów do rad gminnych i w ten sposób referendum ludowe niejako potwierdzi i zsolidaryzuje się z Senatem przeciw polityce kartelu.

I zdawało się rzeczywiście, że tak będzie. Nawet najzagorzalsi zwolennicy kartelu stracili nadzieję i obawiali się klęski. Wybory do rad gminnych odbywały się pod hasłem: „za albo przeciw polityce kartelu“ z pominięciem albo przynajmniej usunięciem na drugi plan rzeczywistych interesów i programów municypalnych. Krwawe awantury komunistów i wybór Hindenburga stały się dla prawicy jeszcze dalszymi niespodziewanymi atutami w walce wyborczej. Z drugiej strony rozwinęli komuniści ogromną agitacyę, stawiając kandydatów we wszystkich, nawet nierobotniczych, okręgach wyborczych i zapowiadając z góry tryumf ich partyi przeciw „faszystom i jałowej demokracyi“.

Statystyka wyniku wyborów jest jeszcze nie kompletna, bo część rezultatów jeszcze jest nieznana, a w więcej niż połowie gmin odbędą się 10 maja wybory ścisłe. Już jednak w rezultatach pierwszego skrutynium i w liczebnych wynikach gmin idących

W. v. SCHOLZ.

Przypadek i przeznaczenie

6

Ciąg dalszy

Zdaje się, że pokrewieństwo odgrywa poważną rolę jako siła przyciągania. Li tylko temu związkowi krwi ma swe powstanie do zawdzięczenia drugi wypadek, nie ustępujący wcale pierwszemu swą wzruszającą wyrazistością. Zaczyna się to wydarzenie wiarygodną przepowiednią, która jednakowoż jest dla związku wydarzeń nas interesujących zupełnie bez znaczenia, skoro się ją porówna z tem, co się rzeczywiście stało, chociaż ta rzeczywistość była dokładną realizacyą przepowiedni.

Młody i dobrze mi znany artysta obcował w domu i odwiedzał często rodzinę swego przyjaciela, którego szwagrowa izolowała się zupełnie od towarzystwa i prawie do gości nie wychodziła. Zaciekawionemu artyście wytłumaczył przyjaciel, że szwagrowa trzyma się dlatego zdala od ludzi, ponieważ posiada straszliwy dar jasnowidzenia i w obcowaniu z ludźmi wyczuwa ich przyszłe losy. Nie może tej złowrogiej siły w sobie pokonać i dlatego woli ludzi unikać ponieważ przewidziała wiele cierpień i nieszczęść, które następnie co do joty się spełniły.

Młodego artystę historya ta bardzo zaintrygowała, udaje mu się zawrzeć znajomość ze szwagrową swego przyjaciela i chcąc ją doprowadzić do wyjawienia niesamowitej siły opowiada jej, że on jest także obdarzony jasnowidzącemi zdolnościami. Podstęp mu się udaje; znajoma jego porzuca swą rezerwę, wreszcie widzi ona jego przyszłość i przepowiada mu: oto kiedyś będzie leżał śmiertelnie chory między samymi prawie trupami umierającymi, ciężko rannymi, lecz znajdzie i uratuje go bliski bardzo człowiek.

Mój znajomy ranny został podczas wojny odłamkiem granatu w okolicę serca i leżał — jak brzmiała owa przepowiednia — w mrokach nocnych obok szosy wśród wielu umierających, trupów i rannych. Wtem uderza w jego twarz światło elektrycznej kieszonkowej lampki, ktoś wypowiada jego nazwisko: brat, który był lekarzem przy innej zupełnie jednostce bojowej, nachyla się nad nim, każe go leżącego na ziemi podnieść i zabrać do automobilu, który go zawiózł do Strassburga, gdzie ranny dwa miesiące walczył ze śmiercią, aż wreszcie organizm przezwyciężył niebezpieczeństwo. Obaj bracia aż do tego spotkania nie wiedzieli nawet, gdzie się znajdują, gdzie są przydzieleni i zupełnie „przypadkowo“ się spotkali. Powtarzam, że dla założeń tej książki przepowiednia jasnowidzącej kobiety jest zupełnie bez znaczenia, a chciałbym tylko zwrócić uwagę czytelników na okoliczność spotkania się dwóch braci w momencie dla życia jednego tak bardzo decydującym.

Inne, odmienne zupełnie wydarzenia:

Jechałem raz w Zielone Święta które przypadły wtenczas na poniedziałek ze Stutgartu do Monachium przyczem wystąpiło nagle bardzo bolesne zapalenie okostnej. Nie mogłem wcale mieć nadziei, że znajdę w takie ładne popołudnie świąteczne lekarza-dentystę i zapisałem sobie — by sobie potem wyrzutów nie robić, żem czegoś zaniechał — kilka adresów dentystów, których mi wskazali moi razem ze mną jadący znajomi. W hotelu dzwoniłem do trzech wskazanych mi lekarzy, lecz z tym rezultatem, że z pierwszym wogóle nie mogłem się połączyć, od dwóch innych zaś otrzymałem odpowiedź, że na kilka dni wyjechali. Postanowiłem, że zaraz po obiedzie zadzwonię do tego lekarza, z którym wcale połączyć się nie mogłem, ponieważ mogłem jeszcze w tym wypadku, mieć odrobinę nadziei. „Przypadkowo“ dostałem się przy tem powtórnem telefonowaniu do innej budki telefonicznej, otworzyłem książkę adresową i przekonałem się — a monachijska książka telefoniczna jest bardzo obszerną — że podany mi adres był ołówkiem atramentowym przekreślony, na marginesie zaś podany był inny adres, do którego zaraz zadzwoniłem. „Dobrze, jestem w domu, bardzo chętnie!“ — Za dwie godziny sprawa była załatwiona.

Znakomity i sławny aktor słyszał raz o bardzo interesującej książce o Egipcie, której autorka była nie znana mu zupełnie dama. Postanowił książkę kupić, lecz postanowienia swego tak prędko w czyn nie wprowadził. Pewnego dnia zobaczył w oknie wystawowem jakiejś księgarni tę książkę, chce w tej chwili wejść do sklepu lecz niestety drzwi były już zamknięte. Zły, że nie mógł skorzystać ze sposobności, by kupić dawno upragnioną książkę idzie do domu i znajduje tę książkę na swojem biurku. Autorka, która wcale nie wiedziała, czy artysta chciał kupić tę książkę czy wogóle się nią interesował, przesłała ją w dowód czci. (C. d. n.).

do wyborów ścisłych zarysowuje się wyraźnie zwycięstwo — kartelu lewicowego poważne straty partji prawicowych i — klęska komunistów. W 181 gminach głównych miast powiatowych, które wybrane zostały absolutną większością zyskali socyaliści, radykaliści i republikańscy socyaliści 28 mandatów na koszt partyi prawicowych. Między zdobytemi przez kartel gminami znajduje się kilka wielkich miast, jak Bordeau, Toulouse, Clermont-Ferrand, Rennes i i. Nawet w paryskiej radzie miejskiej — będącej dotychczas twierdzą bloku narodowego, straci prawica kilka mandatów, a komuniści na 13 dawnych radnych nie zdołali przeprowadzić dotychczas nie więcej niż dwóch.

Nic więc dziwnego, że prawica jest bardzo rozczarowana, a komuniści zupełnie zdekoncertowani. Kraj wypowiedział wyraźnie swoje zaufanie dla polityki kartelu lewicowego i odrzucił pokusy faszyzmu i komunizmu.

Wyniki wyborów do rad gminnych nie pozostaną bez wpływu na całokształt dalszej francuskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Należy się spodziewać, że objawią się one w ponownem silnem zaakcentowaniu postulatów lewicy i że rząd Painleve—Briand—Caillaux nie utrzyma się przy władzy o ile nie pójdzie wyraźnie po linii tych postulatów. Już deklaracya ministeryalna Painlevego — szczególnie jej ustępy dotyczące ambasady przy Watykanie i kwestyi alzackiej — wywołała w kołach socyalistów i radykalistów silne niezadowolenie a dane rządowi wotum zaufania było tylko prowizoryczne, chodziło o przeczekanie aż do wyniku wyborów do rad gminnych. Frakcya socyalistów zapowiedziała prócz tego, że uzależni dalszą swoją postawę wobec rządu od programu finansowego nowego ministra skarbu. Mimo to, wiele socyalistycznych komitetów lokalnych nie mogło frakcyi parlamentarnej wybaczyć tego wotum zaufania i na zebraniach wyborczych można było słyszeć ostre ataki przeciwko Painlevemu jako zdrajcy polityki kartelu i przeciwko Blumowi, Renaudel'owi i i. jako jego wspólnikom.

Izba rozpoczyna swoje posiedzenia dopiero 26 maja i partye kartelu lewicowego, a szczególnie socyaliści wrócą teraz niewątpliwie z dużo swobodniejszemi rękami do pałacu burbońskiego. Tu i ówdzie słyszy się nawet o nowych kombinacyach rządowych, o ewentualnem ustąpieniu do rządu socyalistów i o stworzeniu gabinetu Herriot—Blum, ale są to tylko pogłoski, których — choć nie pozbawione są pewnego prawdopodobieństwa — nie można narazie brać na seryo.

W polityce zagranicznej da się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości odczuć silny nacisk socyalistów i radykalistów na przyspieszenie rokowań o pakt z Niemcami. Pokojowe deklaracye Hindenburga i kanclerza Luthera wywarły tu bardzo korzystne wrażenie i przeważa zdanie, że osoba Hindenburga nie przeszkadza — przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności — zawarciu z Niemcami korzystnego i dla bezpieczeństwa Francyi niezbędnego paktu gwarancyjnego z Niemcami. Wysoki urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych sformułował mi pogląd sfer oficyalnych na wybór Hindenburga w ten sposób:

Wybór Hindenburga przyjęliśmy ze spokojem i nawet z pewnem uczuciem ulgi. Wobec nastrojów ożywiających większość społeczeństwa niemieckiego nie moglibyśmy się odnosić z zaufaniem do Marksa jako do przedstawiciela rzeczywiście republikańskich i demokratycznych Niemiec. Z drugiej strony znamy dokładnie poglądy Hindenburga i jego otoczenia i wiemy, że nie przeciwstawiają się one szczerej i trwałej ugodzie z Francyą. Jednym z poważnych i przekonanych zwolenników tej ugody jest admirał Tirpitz. Oczywiście wdamy się w rokowania z Niemcami tylko na zasadzie nienaruszalności traktatu wersalskiego.

Jak już telegraficznie doniosłem, przygotowuje obecnie p. Briand tekst odpowiedzi na memorandum niemieckie i wyśle ją w dniach najbliższych po uprzedniem porozumieniu się z Londynem Brukselą i Rzymem. **Miet.**

Konsul polski w Jerozolimie na wystawie artystów żydowskich.

Jerozolima. Konsul Rzplitej Polskiej w Jerozolimie, p. Hubicki wraz z małżonką zwiedzili wystawę znanego żydowskiego malarza Leopolda Pilichowskiego oraz szkołę przemysłu artystycznego „Bezalel". Pan konsul spędził dłuższy czas na wystawie oraz przyrzekł przesłać muzeum narodowemu w Jerozolimie cenną kolekcyę medali, wykonanych przez polskich artystów.

Poseł Dr. Thon o dzisiejszej Palestynie

Dokończenie sprawozdania z odczytu w Starym Teatrze.

(M) W dalszym ciągu odczytu poseł dr. Thon omawia poszczególne rodzaje kolonizacyi palestyńskiej.

OSADNICTWO WIEJSKIE

datujące się od roku 1882 przybiera z chwilą ogłoszenia deklaracyi Balfoura zupełnie inny charakter. Obecnie mamy w Palestynie różne rodzaje kolonizacyi wiejskiej, a jeśli mnie ktoś zapyta, który mi się podoba, to odpowiedzieć muszę subjektywnie, że wszystkie, bo we wszystkich tych próbach przejawia się to, co jest fundamentem doskonałego społeczeństwa. Pierwszy, to typ komunistyczny (nie należy lękać się tego słowa, bo niema ono nic spólnego z bolszewizmem), którego zasadniczą cechą jest praca kooperatywna i brak własności prywatnej. Oczywiście życie codzienne jest utrzymane, tzn. istnieje jedynożeństwo natomiast dzieci wychowuje się wspólnie. I faktycznie tak pięknych i zdrowych dzieci, jak w tych kwucach, w życiu jeszcze nie spotkałem. Natomiast rodzice ciężko pracują od rana do nocy. Nie można zapominać, że nie jest to naród chłopski, tylko mieszczuchy: doktorzy, inżynierowie, akademicy, wogóle sami inteligenci i podziwiać należy tę ich czystą ideologię, oraz nie fakt wyboru tego rodzaju pracy, lecz — wytrwanie przy niej. W bibliotekach takich kwuc widziałem najnowsze dzieła z dziedziny socyologii, ekonomii a zwłaszcza agrykultury, jakkolwiek zdarza się, że koloniści chodzą głodni. Jeśli chodzi o przyszłość tych kolonii, to ich członkowie zdradzający wogóle wielkie skłonności do głębokiego przemyśliwania i formułowania swych myśli, żywią niepłonną nadzieję, że ten typ kolonii utrzyma się, gdyż zbudowany jest na zdrowych podstawach. Mają zresztą w tej mierze już starszy przykład, bo jedna z takich kolonii „Dagania" koło Tybeyras liczy lat 13 a — aczkolwiek chciałbym unikać superlatywów — jest to istny raj. Najmłodsze tego rodzaju kwuce liczą 3—4 tygodni, a wszystkie owiane są wielką wiarą i nadzieją pomyślnego rozwoju.

Drugi typ, to tzw.

MOSZAW- OWDIM,

kolonie robotników, nie są oparte na pracy kooperatywnej, lecz na samowystarczalności rodzin. Praca najemna jest tu nieznana w myśl zasady, że siły roboczej eksploatować nie wolno. Członków kolonii obowiązuje daleko idąca wzajemna pomoc. Praca także i tu odbywa się według najnowszych metod nauki.

Wreszcie istnieją osady wiejskie oparte

NA ZASADACH WŁASNOŚCI PRYWATNEJ,

a klasycznym ich przykładem jest kolonia ortodoksów z Polski pod nazwą „Bnej Brak". Pracują tu już drugi rok sami ortodoksi, którzy własnemi rękami na pustynnym terenie poczynili już przygotowania pod ogrodnictwo, wznieśli budynki drewniane i kamienne. Oczywiście mają oni swoją bóżnicę, cheder i rabina. Podobnie jak w innych kwucach także i oni pracują dla swej przyszłości w pocie czoła, ze śpiewem na ustach. Jak widać, olbrzymia skala społeczna, bo począwszy od radykałów społecznych, a skończywszy na burżujach i chasydach, wszystko łączy się w pracy dla odbudowy kraju.

OSADNICTWO MIEJSKIE

z tzw. chalukowego, które żyło z żebraniny, a spędza ło czas na uczeniu się i modlitwach, zamieniło się w ostatnich latach na chalucowe, które tłucze kamienie buduje szosy i domy. W poszczególnych miastach istnieją kooperatywy inżyniersko- robotnicze, oparte na równym podziale dochodów bez względu na funkcye, jakie dany członek w przedsiębiorstwie tym spełnia. Stosunkowo nigdzie nie buduje się obecnie tyle, co w Palestynie. Piasku i kamieni mamy za dużo i z chęcią oddalibyśmy znaczną jego część. Obok zakładów przemysłowych wyrabiających materyały budowlane a zawalonych wprost pracą i niemogących podążyć wszystkim zamówieniom, rozwijają się również pomyślnie fabryki jedwabiu, bielizny, trykotaży, które mają zapewniony wielki zbyt na wszystkich rynkach bliskiego Wschodu. Również wielką przyszłość przed sobą ma przemysł tabaczny. Równocześnie z rozwojem przemysłu otwierają się także widoki dla handlu i miejskich warsztatów pracy. Nowe miasto palestyńskie

TEL AWIW,

które liczy 30,000 ludności i to samych Żydów, rozwija się z amerykańską szybkością. Mamy tu żydowski magistrat oraz żydowską policyę i pocztę. Za trzy do czterech lat Tel Awiw przy dotychczasowem tempie rozbudowy dojdzie do 100,000 ludności. Dla mnie osobiście Tel Awiw jest zanadto europejskie, dlatego też zamiast Europy w Palestynie wolę Europę w Europie, a jeszcze bardziej Palestynę w Palestynie. Opisując

KRAJOBRAZ PALESTYNY

mowca stwierdza, że teraz dopiero stworzył sobie właściwy komentarz do biblii i zrozumiał charakter narodu który mimo dwutysiącletniego rozproszenia jest tak bardzo przywiązany do swego kraju. Na każdym kroku roztaczają się przed oczyma cudowne obrazy, a wspaniały koloryt doprasza się wprost o pendzel malarza.

Równocześnie z odbudową kraju następuje również nasza

ODBUDOWA DUCHOWA.

Odrodzenie języka hebrajskiego jest faktycznym cudem. Język stał się jędrny i elastyczny, a słownictwo palestyńskie dostosowane do nowych warunków praktycznych jest najlepszym dowodem żywotności naszego języka, który stał się z języka literackiego mową potoczną w codziennem użyciu. W Palestynie niema zupełnie Żydów analfabetów, a pocieszającym objawem jest fakt, że w szkołach naszych uczą się dzieci arabskie, nasze zaś dzieci uczą się języka arabskiego, co stanowi najlepszą rękojmię rychłego zbliżenia się obu spokrewnionych narodów. Idąc szczebel po szczeblu doszliśmy do

UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO,

który odegra bardzo ważną rolę dla rozwoju kraju, samo zaś otwarcie jego było niezmiernem przeżyciem. Po raz pierwszy usłyszeliśmy słowa pochlebne i miłe, po raz pierwszy z ust najlepszych synów Anglii, Francyi, a także Polski, usłyszeliśmy słowa uznania dla ducha żydowskiego i dla pracy żydowskiej. Przeżycie to było wielkiem szczęściem, ale zarazem ono nas obliguje. Nie chcę zniżyć się do tonu agitacyjnego, jednakowoż gorąco pragnąłbym, aby nastała nowa epoka w życiu naszem, aby cały naród żydowski zrozumiał zadania dzisiejszej chwili. Przyszły dziejopis mówiąc o odrodzeniu Palestyny, stwierdzi z pewnością, że w historyi stał się wielki cud, gdyż naród po wielowiekowem poniżeniu i podeptaniu, o własnych siłach wyprostował się i wybudował swą siedzibę.

Burzą niemilknących oklasków i owacyi słuchacze wyrazili wdzięczność prelegentowi za przepiękny odczyt.

7.000 nowych domów powstanie w Palestynie dla emigrantów

Nowy Jork. Organizacya syonistyczna w Ameryce rozpoczęła akcyę, której celem jest uzyskanie pożyczki w wysokości jednego miljona dolarów dla związku miast żydowskich w Palestynie. Pożyczka ta będzie użyta na pokrycie wydatków budowy nowych gmachów w miastach i koloniach żydowskich. W związku z tą akcyą odbyła się w New Jorku konferencya żydowskich sfer bankowych i przemysłowych. Po przemówieniu p. Louis Lipsky'ego przewodniczącego Organizacyi syon. w Ameryce zabrał głos sędzia Rosenblatt, który omówił działalność Związku miast żydowskich w Palestynie. Po krótkiej dyskusyi stwierdzono, że potrzeba 5 miljonów dolarów na wybudowanie 5.000—7.000 domów dla — stale wzrastającej liczby — emigrantów. Konferencya postanowiła zebrać sumę powyższą przez wydanie obligacyi na 6 i pół procent. Uczestnicy konferencyi zakupili obligacye za 257.000 dolarów.

Niedawno odbyło się posiedzenie rady miejskiej Tel-Awiwu, na którem postanowiono zwrócić się z żądaniem do około 2.000 właścicieli wolnych placów o natychmiastowe przystąpienie do budowy domów. W związku z powyższą uchwałą właściciele placów wystosowali do rady miejskiej list, w którym skarżą się iż z powodu braku odpowiednich kredytów nie są w stanie przystąpić do budowy.

Pożyczka amerykańska i „Investement", która wkrótce rozpocznie swą działalność umożliwi niezawodnie budowę nowych domów.

Prasa na rzecz Z. F. N.

Jako odpowiedź na apel literatów, pisarzy i artystów hebrajskich w Palestynie urządzono w Polsce w La'g b'omer „dzień pisarza i artysty żydowskiego na rzecz „Keren Kajemeth". W dniu tym wydała prasa żydowska numery w zwiększonej objętości, poświęcone akcyi ŻFN. Z nadeszłych pism najokazalej przedstawia się hebrajski „Hajom" w którym znajdujemy wiersze Kahana Fichmana, Kacenelsona, artykuły Lachowera, Citrona. Ajnhorna rabina Złotnika, Schapiry, dra Minca i M. Freida. Na naczelnym miejscu drukuje „Hajom" odezwę do FN. podpisaną m. in. przez Asza, prof. Schora, pos. dra Thona, pos. dra Schippera, pos. Grinbauma, Cajtlina i w. in. Również „Hajnt" i „Moment" zawierają liczne prace publicystów żydowskich o celach, zadaniach i akcyi na rzecz ŻFN.

KRONIKA.

Kraków, 13 maja.

PIELGRZYMKI NA GRÓB REMU.

Wczoraj w Lag b'omer podobnie jak corocznie, tłumy pobożnych z Krakowa i okolicznych miejscowości, zwłaszcza z Kongresówki, napełniały stary cmentarz przy ul. Szerokiej, zwiedzając grób Remu. Coroczne pielgrzymki na grób Remu są dowodem głębokiego pietyzmu dla tego wielkiego rabina.

— **ROZWIĄZANIE „Łamigłówek"** uprasza się oddawać odtąd w administracyi naszego pisma a nie w redakcyi.

— **POMOC DLA POGORZELCOW W RYKACH.** Podczas pożaru w Rykach w kwietniu br. spłonęło — jak już donosiliśmy — 257 domów tudzież 160 kramów i warsztatów. Pozostało bez dachu nad głową w najskrajniejszej nędzy 2650 Żydów i 240 chrześcijan. Prezydyum krakowskiej gminy izraelickiej wyasygnowało dla pogorzelców w myśl uchwały sekcyi kwotę 1000 zł. — Datki przyjmuje kasa gminy izraelickiej w Krakowie. W administracyi „Nowego Dziennika" złożono wykazane już datki. Wskazanem byłoby, aby datki te płynęły obficiej niż dotychczas.

— **ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH** organizuje się z inicyatywy adw. Dr. Miksiewicza. Komitet organizacyjny złożony z 5-ciu członków, do którego należą także adwokaci pp. Dr Salomon Oberländer z dzielnicy podgórskiej i p. Dr Liliental żądają od wstępujących pisemnej(!!) deklaracyi przynależności do narodowości polskiej. W ten sposób powstaje poza przymusowym, na podstawach czysto zawodowych opartym związku adwokatów wpisanych do Krakowskiej Izby adwokackiej — związek drugi — prywatny zrazu, ekskluzywny i separatystyczny, o charakterze nie zawodowym i nie ogólno państwowym — bo w tem znaczeniu każdy adwokat w Polsce — jest polskim —, lecz narodowym. Wczoraj odbyło się w sali Izby adwokackiej zebranie adwokatów tego nowego zrzeszenia. Powstaje tedy pytanie: **Kto szerzy separatyzm i fermenty?**

— **NOWY LEKARZ SZKOLNY.** Tymczasowy zarząd miasta na posiedzeniu w dniu 11 bm. zamianował lekarzem szkolnym miejskim dra Augusta Bieńkiewicza, byłego pracownika miejskiego urzędu zdrowia.

— **MIEJSKIE DOMY CZYNSZOWE.** Trzechpiętrowy dom miejski przy Al. Słowackiego jest na ukończeniu. Obecnie przystąpiła gmina do budowy dalszego 3-piętrowego domu czynszowego przy ul. Słonecznej, oraz dwu baraków dla bezdomnych przy ul. Rakowickiej i przy placu Na Stawach na Zwierzyńcu.

— **KOMISYA EGZAMINACYJNA DLA KINOOPERATORÓW.** Wojewoda krak. uzupełniając skład komisyi egzaminacyjnej dla kinooperatorów zamianował członkami tej komisyi: radcę Władysława Skarbka, naczelnika wojewódzkiego oddziału bezpieczeństwa publicznego, jako przewodniczącego, dra Tadeusza Jarosza urzędnika referendarskiego w województwie jako zastępcę, oraz inż. Józefa Macha, referenta okr. dyrekcyi robót publicznych. — **Najbliższy egzamin dla kinooperatorów odbędzie się w pierwszych dniach czerwca br.**

„Życie Żydów w Palestynie"

Zgromadzenie ludowe z udziałem posła Dra. Thona.

W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się w podwórzu domu p. Süsera (ul. Krakowska) zgromadzenie ludowe, na którem poseł dr Thon wygłosi przemówienie n. t. „Życie Żydów w Palestynie". W drugim z rzędu przemówieniu o wrażeniach z Palestyny zajmie się poseł dr Thon w szczególności przejawami nowego żydowskiego życia narodowego tak pięknie rozwijającego się obecnie w Erec Izrael.

Dalsze prace około odnowienia plant Dietlowskich.

Roboty około uporządkowania plant Dietlowskich są dalej intenzywnie prowadzone. Ścieżki wysadzono drzewkami, gazony obsiano trawą ogrodową, wznoszone są nowe latarnie, oraz ustawiane nowe ławki. Na plantach Dietlowskich powstaną też nowe kioski. Planty otwarte będą dnia 1 lipca roku przyszłego; niewątpliwie publiczność będzie je szanować w interesie własnym i dla utrzymania ozdoby dzielnicy.

Na plantach Śródmieścia poza szeregiem robót ogrodniczych w roku bieżącym odnowiono wszystkie trawniki poraz pierwszy od czasu wojny, ustawiono nowe ławki, stare odnowiono i pomalowano, podobnie jak żelazne ogrodzenia plant.

Poseł dr. Lieberman obejmuje obronę gen. Cikela w Sądzie Najwyższym.

Akta w sprawie zasądzonych oficerów w procesie o zajścia listopadowe, odchodzą do najwyższego sądu wojskowego w Warszawie w najbliższych dniach. Obrońca gen. Czikela adw. dr Klimecki i kapitana Obidzińskiego adw. dr Heski wnieśli wywód zażalenia nieważności, wobec czego sąd krakowski [illegible] częściowo. [illegible] lenia nieważności gen. Czikela obejmuje 76 stron arkuszowych pisma maszynowego. Odwołanie prokuratora w sprawie obu oficerów odnosi się do tych punktów oskarżenia, co do których zapadł wyrok uwalniający; odnośnie do gen. Czikela trybunał jak wiadomo odrzucił oskarżenie o zmianę dowódcy batalionu asystencyjnego 16 pp. oraz o użycie kawaleryi zaś odnośnie do kap. Obidzińskiego zarzut tchórzostwa. Zaznaczyć należy, że wedle wyroku pisemnego sąd wojskowy zastosował do kap. Obidzińskiego pa. 34 proc. karnej wojsk., wedle którego wydalenie z wojska nie pozbawia go szarży oficerskiej.

Jak się dowiadujemy, **obronę gen. Czikela przed najwyższym sądem wojskowym ma objąć poseł dr Lieberman.**

— **SPIS NIEWIDOWYCH.** Województwo krakowskie zarządziło przeprowadzenie spisu wszystkich niewidomych znajdujących się w obrębie miasta Krakowa. Niewidomych, tak dzieci jak i dorosłych, należy zgłosić w odnośnych komisaryatach obwodowych do dnia 25 maja br.

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GŁUCHONIEMYCH „PRZYJAŹŃ"** w Krakowie urządza w sobotę, 16 bm. o godz. 6 wieczór w sali Saskiej, ul. św. Jana 6 uroczystość pięciolecia swego istnienia. Program urozmaicony. Czysty zysk na cele dobroczynne.

— **O BEZPIECZENSTWO SPACERU NA BŁONIACH.** Corocznie dyrekcya policyi i magistrat odnoszą się do komendy policyi na miasto Kraków, o wysyłanie w porze wiosennej i letniej, posterunków policyjnych na Aleję 3 Maja na Błoniach, gdzie cykliści i automobiliści urządzają sobie wyścigi mimo zakazu jazdy automobilów, roztrącając publiczność. Spodziewamy się, że policya będzie przestrzegała odnośnych przepisów co do ruchu na błoniach, a mianowicie, że od 15 marca do końca września nie wolno jeździć autami po błoniach, a cykliści mogą używać tylko jezdni.

— **PLAGA MYSZY POLNYCH.** Na terenie województwa krakowskiego pojawiły się z wiosną w wielkich ilościach myszy polne, które czynią znaczne szkody na zasianych polach i w ogrodach. Ministerstwo rolnictwa wyasygnowało pewną kwotę na akcyę tępienia szkodników polnych, a Małopolskie Towarzystwo rolnicze zajęło się rozdziałem pieniędzy dla powiatów najbardziej dotkniętych plagą myszy. Krakowski instytut weterynaryjny przygotował znaczniejszą ilość kultur tyfusu mysiego, które będą rozsyłane do powiatów za pośrednictwem towarzystwa rolniczego w Krakowie.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: Nabiał: 1 litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr, kwaśnej 1.60—2 zł, 1 kg masła 4,50—5 zł, sera 80 gr do 1 zł, jaja kopa 5—5.40 zł, za sztukę 9—10 gr. Drób: kura 4—6 zł, kurczat para 3—5 zł, kaczka 4—6 zł, gęś 4—7 zł, indyk 15—20 zł, indyczka 12—14 zł, Jarzyny: 1 kg ziemniaków 13—14 gr. buraków 25—30 gr., marchwi 25—30 gr, pietruszki 1—1.20 zł, czosnku 3.50—4.50 zł, kapusty białej 75 gr, włoskiej 90 gr. szpinaku 25—30 gr, chrzanu 2—3 zł, szparagów 2.50—3.50 zł.

— **WANDZEL POZOSTAJE NADAL W WIĘZIENIU.** Na ostatniem posiedzeniu Izby radnej krakowskiego sądu okręgowego karnego zapadła uchwała w sprawie wniosku obrony o wypuszczenie na wolną stopę b. dyrektora banku Romana Wandzla, zasądzonego na 4 lata więzienia. Na prośbę obrońcy adw. dra Goldblatta Izba radna postanowiła załatwić sprawę uchylenia aresztu śledczego dopiero po nadejściu ze Sądu Najwyższego aktów procesu. Sąd krakowski bowiem nie może rozstrzygnąć prośby obrony. Jak wiadomo Sąd Najwyższy zniósł częściowo zasądzający wyrok Wandzla, polecając ponowne przeprowadzenie rozprawy.

— **ZASĄDZONY ZA ZBRODNIĘ RABUNKU.** Wczoraj zakończył się dwudniowy proces przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym przeciw Józefowi Kierasowi, oskarżonemu o zbrodnię rabunku w pow. chrzanowskim. Po przesłuchaniu reszty świadków nastąpiły wywody prok. Wołoszczuka i obr. dra Aschenbrennera, poczem przewodniczący sso. dr Kaczmarski streścił dla przysięgłych wyniki rozprawy. Na podstawie werdyktu przysięgłych (8 tak, 4 nie) trybunał skazał Kierasa na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

— **PIJANY AWANTURNIK.** W poniedziałek późnym wieczorem na pl. Wolnica jakiś pijany żołnierz napadł z nożem w ręku na przechodzących tamtędy 26-letnią Maryę Świechowską, służącą i 20-letniego Karola Lana, handlowca. Napastnik oboje poranił nożem, skutkiem czego zajęło się nimi pogotowie ratunkowe. Pijanego awanturnika doprowadzono na odwach.

— **STATYSTYKA DONIESIEŃ ZA PRZEKROCZENIA ADMINISTRACYJNE**, popełnione na terenie miasta Krakowa w czasie od 1 do 30 kwietnia br. przedstawia się następująco: Do dyrekcyi policyi doniesiono: za opilstwo 637 osób, awantury 90, przekroczenie przepisów o pojazdach mechanicznych 41, przekroczenie przepisów dorożkarskich 111, przekroczenie przepisów o rowerach 42, prostytucyę 81, kontumacyę psów 31, dręczenie zwierząt 24, przekroczenie przepisów kolejowych 95; do

magistratu doniesiono: za przekroczenie przepisów o komunikacyi kołowej 229, tamowanie komunikacyi 63, przekroczenie przepisów porządkowych w domach 200, przekroczenie przepisów sanitarnych 180, wykup towarów poza targiem 12 nieprawny handel 39, sprzedaż wódki w czasie zakazanym 9, przekroczenie ustawy o czasie pracy w handlu 283.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Stanisław Manaszyński, zamieszkały przy ul. Batorego l. 2, doniósł, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania i skradli walizę skórzaną, dwa ubrania marynarkowe, 3 pary bielizny i browning łącznej wartości 400 zł.

Aresztowano Maryana Piegzę (lat 26) i jego narzeczoną Zofię Pałka, (lat 20), którzy włamali się do warsztatu stolarskiego Edmundy Piegzy przy ul. Kalwaryjskiej, gdzie skradli garderobę wartości 360 zł.

— KIESZONKOWCY. Aresztowano Abrahama Katza z Lublina, Izaka Estreichera z Rzeszowa i Natana Wernreicha z Krakowa za kradzież portfelu z kwotą 223 zł na szkodę Pejsachu Neugeborena.

—o-o—

WPp. **Jakóbowi Gutfreundowi**, członkowi wydziału i **Leonowi Gutfreundowi**, członkowi stow. z powodu przedwczesnej śmierci błp. siostry

Dr. Gusty z Gutfreundów-Feuerowej

składa wyrazy szczerego współczucia

Stow. żyd. „Tuszijah" w Bochni

Z ekranu.

„Koło udręki" (Kinoteatr „Nowości")

Podczas cudownego i czarującego kunsztownym artyzmem pomysłów miałem ciągle wrażenie, że ta dziwna rzeczywistość filmowa psuje całe wrażenie. Mimowoli powstaje w nas pytanie czy doprawdy rzeczywistość kinowa musi być całkiem odmienną od rzeczywistości życia? Czy cechą rzeczywistości filmowej musi być niezwykłość wydarzeń, nienaturalność fabuły, chłodność skonstruowanej szematyczności? Jakoby każda godzina nie zawierała w sobie cudu przemiany a tajemniczość niekoniecznie musi na siebie narzucić płaszcz mistyfikującej niemożliwości? A zresztą nie chodzi tu o pozorną niezwykłość fabuły, bo niezwykłe może być zupełnie możliwem, o ile obraca się w granicach naturalnej, swoistej swobody. Ale piętrzenie „niezwykłych"— w znaczeniu codziennem — sytuacyi staje się tylko szablonem. Czyż np. uwierzymy na seryo autorowi scenaryusza, że syn Syzyfa, tego arcyniezwykłego muzyka, dowiedziawszy się, że jego domniemana siostra nie jest właściwie jego siostrą będzie cierpiał w milczeniu razem ze swoim zwaryowanym ojcem? Albo że ojciec domyślając się, że i syn kocha Normę, wyda ją za kogoś obcego, zamiast pogodzić się z tą myślą, by dzieci, które wychował razem, były szczęśliwe? Albo że syn wkłada swoje wyznanie miłosne do pudła skrzypiec, które następnie mąż rozbija?

Buntuje się u nas poczucie prawdy przeciwko tym naciąganiom, ale gdy — opuszczamy teatr. Bo gdy siedzimy w teatrze, gdzie wszechwładnie panuje świetny Abel Gance, wielki twórca filmu: „Jaccuse", mamy tylko uczucie podziwu, porywa nas nieskończoność pól, lśniących szynami ujarzmia nas groza katastrofy kolejowej, nie wypuszcza nas ani na moment szalone tempo pędzącej na oślep lokomotywy, smaga nas wichura śnieżna, zapiera nam dech w piersiach śmiertelny bój dwuch rywali na urwistym cyplu skalnym.. A więc tryumf odnosi reżyserya i to tryumf zupełny i bezapelacyjny. Tylko gdy opuszczamy kino, przychodzą do głosu refleksye. Czemuż mamy już takich reżyserów jak Gance, de Mille, dr Lang a jeszcze nie mamy kongenialnych autorów scenaryuszy filmowych. **Moassi.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i w piątek będzie grana po raz ostatni na dłuższy przeciąg czasu „Przepióreczka". Występy **Ludwika Solskiego** rozpoczynają się w sobotę jednem z największych arcydzieł polskiej sztuki aktorskiej jego sławnym Łatką w „Dożywociu" Fredry. Każda ze sztuk granych z jego udziałem powtarzana będzie zaledwie parę razy. „Dożywocie" np. grane będzie tylko dwa razy w sobotę i niedzielę oraz we wtorek na przedstawieniu dla Zw. kolejarzy i Zespołu.

— PRZEDŁUŻENIE WYSTĘPÓW KAROLA ADWENTOWICZA W BAGATELI. Poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt" z ilustracyą muzyczną Griega, zapełnia stale widownię Bagateli, dzięki znakomitej grze odtwórcy tytułowej roli Karola Adwentowicza, któremu sekunduje dzielnie cały zespół Bagateli. Piękne dekoracye i efekty świetlne przyczyniają się do należytego ujęcia całości. Dyrekcyi Bagateli udało się zatrzymać p. Adwentowicza jeszcze na kilka występów. Toteż „Peer Gynt" grany będzie aż do niedzieli 17 bm. włącznie.

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. Elna Gistedt najznakomitsza przedstawicielka „Czardaszki" wystąpi dziś jedyny raz w „Księżniczce Czardasza". We czwartek senzacyą dla Krakowa będzie Elna Gistedt w „Hrabinie Maricy". Rolę tę śpiewała tylko zagranicą. W Polsce śpiewać będzie „Maricę" po raz pierwszy w Krakowie. „Marica" graną będzie z Elną Gistedt tylko 3 razy z rzędu. W sobotę popoł. „Słodki kawaler".

— MIKOŁAJ ORŁOW, który w Warszawie dał w tym sezonie 3 koncerta, niemal doszczętnie wyprzedane, wystąpi w naszem mieście **w piątek 15** bm. Recenzenci warszawscy w entuzyastycznych ocenach jednogłośnie podkreślili czarodziejską poezyę jego gry, oraz że Orłow przedstawia typ mistrzawirtuoza: stąd też efekt jest głównym celem jego gry, czy to efekt dynamicznej gradacyi, czy silnych kontrastów forte, silnego jak metal i piana o aksamitnej miękkości. czy efekt tempa szybkiego, jak wir, czy wkońcu efekt pieszczotliwej kokieteryi.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Uciekła mi przepióreczka".
Czwartek: „Juliusz Cezar".

BAGATELA.

Środa: „Peer Gynt".
Czwartek: „Peer Gynt".

OPERETKA

Środa: „Księżniczka Czardasza".
Czwartek: „Hrabina Marica".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Listy gończe". Druga serya filmu: „Pościg naokoło świata w 18-tu dniach bez paszportu". Dramat awanturniczy.

UCIECHA: „Wróg kobiet". Dramat erotyczny w 10 aktach. Nad program: Najnowsze modele paryskie.

WANDA: „Pat i Patachon swatami". (Miłość w śniegu). Komedya w 6ciu aktach.

NOWOŚCI: „Droga do grzechu". (Koło udręki). Wstrząsający dramat w 12-tu aktach z Sewerynem Marsem w roli gł.

REDUTA: „Klub złotego zegara". Awanturniczo senzacyjny film w 12-tu aktach. Nadprogramowo „Najweselsze niespodzianki".

SZTUKA: „Ofiara szaleństwa". Erotyczny dramat salonowy w 7-miu aktach. Nadprogramowo: Amerykańska komedya w 2 aktach.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Naszym zasłużonym członkom p. Jakóbowi Rozenbergowi z p. Helą Fenigerówną i p. Jakóbowi Mandelbaumowi z p. Reginą Tannenbaumówną z Oświęcimia z okazyi Ich zaręczyn gratuluje serdecznie Stow. „Szir", Oświęcim.

Z okazyi zaręczyn p. Beli Piller z Tenczynka z p. Jakóbem Fröhlichem z Myślenic serdecznie gratulują Reinholdowie.

Naszemu ulubionemu reżyserowi p. Emilowi Majtelesowi z okazyi Jego zaręczyn z p. Hildą Wulkanówną z Rajczy gratuluje serdecznie Stow. „Szir", Oświęcim.

Że sportu

Warszawa—Kraków grają 17 bm. w Krakowie. Kapitan związkowy ustawił nast. drużynę: Mielech, Jesionka- Nowak, Alfus-Gieras-Zastawniak, Adamek, Reyman-Kałuża-Ciszewski-Sperling.

Bielsko-Kraków w Bielsku. Skład Krakowa: Malczyk, Pychowski-Fryc, Strycharz-Seichter- Pitzel, Kubiński-Czulak-Chruściński-Kowalski-Balcer.

Obrona Krakowa w obu drużynach nie szczególna. O ile szczęście dotychczasowe nie opuści kapitana związkowego mogą obie drużyny wygrać.

Slavia—Noits County 1:0. Mimo wielu rezerwowych graczy pokonała Slavia lekko angielską drużynę. Anglicy grali bardzo slabo i zawiedli wszystkich pozycyach. Również i w Pradze zachowanie Anglików pozostawiało wiele do życzenia. Cechowała ich brutalność i brak dyscypliny. Ciekawe, że wszystkie drużyny angielskie zawiodły na kontynencie

Z kraju.

TYCZYN. (Kor. wł.). **Ożywienie ruchu palestyńskiego.** I u nas daje się ostatnio zaznaczyć nadzwyczajne ożywienie ruchu palestyńskiego. Rabin Wechselbaum który z gorliwością godną lepszej sprawy zburzył tutejszą szkołę hebrajską, traci z każdym dniem na znaczeniu.

W OKRĘGU DORĘCZEŃ URZĘDU POCZTOWEGO SKAŁA POD OJCOWEM zaprowadza się czasowo służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Ojców za czas od 15 maja do 30 września oraz dla miejscowości Podgrodzisko, Grodzisko i Pieskowa Skała za czas od 1 czerwca do 31 sierpnia.

DELEGACYA ROBOTNIKÓW PALESTYŃSKICH W POLSCE. W związku z akcyą komitetu „Pracującej Palestyny" w Polsce na rzecz instytucyi finansowych (Banku Robotniczego) i Palestyńskiego Funduszu Robotniczego przybyli do Polski delegaci „Histadruth-hapoelim" (Zjednoczenie robotników) w Palestynie p. Cohen i Lewitow. Obaj delegaci zabawią w Polsce kilka miesięcy i staną na czele akcyi na rzecz „Pracującej Palestyny".

LIKWIDACYA TEATRU „CENTRAL" W WARSZAWIE. Dyrekcya żydowskiego teatru dramatycznego „Central" zawarła umowę ze znanym impresario teatralnym Celmejstrem w sprawie wybudowania nowego wielkiego gmachu dla teatru żydowskiego. Gmach teatru będzie wzniesiony w centrum dzielnicy żydowskiej.

Teatr „Central" wybudowany został w r. 1916 na wynajętym placu przy ul. Leszno 1. W ub. roku właściciel domu sprzedał swą nieruchomość ministerstwu skarbu, które zamierza przebudować gmach teatru na dom mieszkalny dla swych urzędników.

Przegląd gospodarczy

Jak zrealizowany został budżet na rok 1924.

Dochody budżetowe wyniosły w r. 1924 ogółem 1,453.858,4 tys. zł., tj. 102.1 proc. przewidywań.

Analizując dochody w szczegółach a więc według grup budżetu, widzimy że administracya dała 103.9 proc. monopole (netto) 172,5 proc., a przedsiębiorstwa (netto) tylko 17 1 proc. przewidywań. Ta ostatnia cyfra dowodzi, że organizacya przedsiębiorstw państwowych wymaga sanacyi, a przedewszystkiem, że należy w obliczeniach budżetowych bardzo ostrożnie oceniać czyste zyski przedsiębiorstw państwowych.

Dochody z przedsiębiorstw, a mianowicie z lasów państwowych, byłyby jeszcze niższe gdyby nie wliczono do nich wpływów ze sprzedaży Białowieży (należy podkreślić, że dochody z tego tytułu nie były w budżecie przewidziane). Już w sprawozdaniu swem o budżecie na rok 1924 p. poseł J. Zdziechowski przewidywał, że wpływy z lasów- przedsiębiorstw górniczo-hutniczych i przemysłowych będą znacznie niższe, niż to przewidywał budżet. W rzeczywistości lasy przyniosły 12,6 proc. a przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze i przemysłowe — 18,6 proc. przewidywań budżetowych.

Wpływy z danin i monopoli wyniosły w r. 1924 — 1,195,158,0 tys. złotych, wobec 1,072,053 tys. zł. przewidywanych, czyli 111 i pół proc. Stanowią one 82,2 proc. ogółu dochodów budżetowych (w budżecie stanowiły 75,3 proc.).

Rozpatrując poszczególne rodzaje podatków przekonywujemy się, że nie dopisały podatki bezpośrednie; przyniosły one, łącznie z majątkowym, 492,1 milj. zł., tj. 78 proc. sumy preliminowanej.

Wpływy z nich były przez Sejm szacowane za wysoko i przewidywania Senatu, wynoszące 458 milj. zł. były jak się okazało, bliższe prawdy.

Jeżeli porównamy cyfry dochodów i wydatków, to widzimy, że deficyt budżetowy wyniósł w wykonaniu 173,292,2 tys. zł. Deficyt przewidziany w Ustawie skarbowej na 1924 r., wynosił 169,593,5 tys. zł. Rzeczywisty deficyt jest więc bardzo zbliżony do przewidywanego.

Deficyt ten został pokryty z dochodów pozabudżetowych jak emisya bilonu, pożyczka włoska, pożyczka dolarowa i kredyt bezprocentowy w Banku Polskim.

Jak wiadomo, budżet na rok 1925, przewiduje znacznie większe cyfry, bo 2176 miliony zł. wydatków a 2.155 milionów dochodów, czyli że deficyt przewidywany wynosi 21 milionów zł.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye 12 V.	Transakcye 11 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·25	—
Bank Hipoteczny	—	0·50
Bank Małopolski	0·28	0·28
Ziemski Bank Kredyt.	—	0·14
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	8·00	8·80
Polskie Tow. Handl.	0·25	—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
Pharma„Mag. Jawornicki"	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	0·29 - 0·30
Żegluga Polska	—	0·10
Zieleniewski I—IV	11·00	11 00
H. Cegielski, Poznań	23·50	24·08
Parowozy I—V.	6·67	0·67
„Autometer" fabr. samoch.	—	—
„Ursus" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	—	15·50
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	—	—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	1·25	—
Polska Nafta	—	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	0·23
„Okocim" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Fezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. ff. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	0·26	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·63 – 0·65	0·64
Fabr. cukru w Chodorowie	—	3·80 – 3·90
Cukrownia Chybie I.	4·10 – 4·15	4·25 – 4·30
A. Piasecki	1·40	1·40
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
S. W. Niemojowski	—	0·55
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Zakończenie konferencyi miedzy „Agudą" a organizacyą syonistyczną w Londynie.

Dyskusyi w sprawie „Jewish Agency" nie ukończono.

Londyn. Obrady przedstawicieli Organizacyi Syonistycznej z reprezentacyą „Agudy" zakończyły się W ostatnich posiedzeniach brali udział również pp. dr. Chajes i Najdicz z ramienia Organizacyi syonistycznej i p. Meir Wiener z Wiednia. Do delegacyi „Agudy" przyłączył się także p. Wardi z Wiednia.

Dwie komisye, wybrane przez konferencyę dla omówienia wspólnej akcyi w sprawie zakupna ziemi w Palestynie i uregulowania emigracyi doszły do uzgodnienia swych poglądów w tych sprawach. Wnioski komisyj zatwierdziła konferencya. Będą one przedstawione obu organizacyom do ostatecznego zatwierdzenia.

W sprawie statutu gmin żydowskich w Palestynie który ma być wkrótce ogłoszony przez Urząd kolonialny w Londynie uchwalono wybrać specyalną komisyę, w której wezmą udział wybitni prawnicy, a której zadaniem będzie znaleść drogę kompromisową. Komisya ta zbierze się we Wiedniu i przekaże swe uchwały kierownictwom obu Organizacyj.

Długą dyskusyę wywołała sprawa „Jewish Agency" i zobowiązań „Agudy" w razie jej wstąpienia do „Jewish Agency". Konferencya nie ukończyła dyskusyi, wskutek czego postanowiono kontynuować ją przy innej sposobności.

Wyrok w procesie przeciwko sprawcom zamachu w Sofii

Ośmiu sprawców skazanych na karę śmierci.

Sofia, 12. 5 PAT. Bułgarski sąd wojenny skazał w procesie o zamach w Katedrze: zakrystyana Zadgorskiego Markę Fridmana, Abadżiewa, Dymitrowa, Granczarowa Petriniego, Kossowskiego i Koesa na śmierć, Daskałowa na 6 lat więzienia, Kamburowa na 3 lata więzienia. Abadżiew, Dymitrow, Granczarow Petrini i Kossowski skazani zostali na śmierć in contumatiam.

Nowy rząd S. S. R. S.

Moskwa, 12. 5 PAT. Na zjeździe sowietów przewodniczącym sownarkomu został wybrany Rykow, komisarzem skarbu Milutin, komisarzem rolnictwa Smirnow komisarzem handlu Łobaczew, spraw wewnętrznych — iBałabrodow, oświaty Lunaczerski, zdrowia iSemaszko, komisarzem pracy Bachutow, spraw zagranicznych Czeczerin, fabryczna inspekcya Kurski.

Na zjeździe zatwierdzona została nowa konstytucya związków socyalistycznych sowieckich republik i wybór nowego centralnego komitetu wykonawczego (Wcik), w którego skład weszli: Kalinin, Rykow, Zinowiew i Trocki.

Ekscesarzowa Zyta chora

Wiedeń, 12. 5 PAT. Neues Wiener Tagblatt donosi z Paryża, że ekscesarzowa Zyta zachorowała bardzo poważnie na zapalenie płuc.

Wiadomości o chorobie Zyty nieprawdziwe?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 12 5. (D) Z Budapesztu donoszą: Hr. Apponyi i hr. Karolyi zaprzeczają wiadomościom o poważnej chorobie ekscesarzowej Zyty.

Giełda wiedeńska z dnia 12 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28520, Zagrzeb i Belgrad 1150, Berlin 16878, Bruksela 3783, Budapeszt 9950, Bukareszt 348, Chrystania 11918, Kopenhaga 13180, Londyn 3442, Madryt 10260, Medyolan 2913, Nowy Jork 7093, Paryż 3704, Praga 2102, Sofia 514, Sztokholm 18970, Warszawa 13615—13665, Zurych 13729, Dolary 705·70, Belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16820, angielskie —·—, francuskie —·—, holenderskie —·—, włoskie 29·11, jugosłowiańskie 1143, norweskie —·— polskie —·—, rumuńskie —·— szwedzkie —·— szwajcarskie 18670 hiszpańskie —·—, czeskie 2099, węgierskie 9969 tureckie —·—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·3, renta lutowa 8·1, losy tureckie 440·—, Bodenkredit 210·— austr. zakł. kred. 135·75, koleje austr. 375·.

Akcye: Zieleniewski 154, Silesja 10, Fanto 134, Gal. Karpaty 125, Galicya 1000, Siersza 42·2 Bank Małopolski 4·8, Bank hipot. 7·1. Tepege 17,

• •

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5·17, bony złote —·— pożyczka złota —, milionówka —·— pożyczka dolarowa ·—

Czeki: Belgia tranz. 26·22, Holandya tranz. 208·50 Londyn tran. 2514, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2708, Praga tranz. 15·39, Szwajcarya tranz. 100·33, Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 21·30.

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·29, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 8·60 Puls 0·37, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·75, Cegielski 0·45, Ursus 1·55, Parowozy 0·68, Zawiercie 14·00, Zegluga 0·17, Polska nafta 0·30, Siła i Swiatło 0·27, Chmielów 0·35, Strachowice 2·51, Pocisk 1·23, Zieleniewski 10·75, Zyrardów 8·30, Chodorów 3·85.

Zurych, 12. 5 PAT. Paryż 26.97, Londyn 25.06 i pół. Nowy Jork 5.167, Belgia 26.10, Włochy 21.22, Hiszpania 74.92, Holandya 207.70, Berlin 123, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138 i jedna czwarta, Oslo 87.05 Kopenhaga 97 i jedna czwarta, Sofia 377 i pół, Praga 15.30. Warszawa 99.35, Budapeszt 0.726, Białogród 8.40, Ateny 9.75, Konstantynopol 276,

Zgon gen- Mangin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 12 5 (K) Generał Mangin, znany z wojny światowej, w czasie której był komendantem armii francuskiej broniącej Paryża, zmarł dziś w Paryżu na chorobę nerek.

Senator Borah przeciw udziałowi St. Zjed. w międzyearodowym Trybunale w Hadze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 12 5 (D) Z Nowego Jorku donoszą: Senator Borah wygłosił przemówienie, w którem zwrócił się przeciwko braniu udziału przez Stany Zjednoczone w międzynarodowym Trybunale w Hadze.

Kronika telefoniczna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

— Prezes Koła żydowskiego pos. dr Reich był dziś na obiedzie u min. spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego.

— Min. oświaty p. St. Grabski wyjechal dziś do Wilna w związku z tragicznymi wypadkami podczas matury w gimnazyum im. Lelewela.

— Wbrew wiadomościom wczorajszym o pozostaniu nadkomisarza Piątkiewicza na stanowisku w związku z aferą Trojanowskiego, dowiadujemy się, że p. Piątkiewicz ponownie podał się do dymisyi. W kołach sejmowych mówią o dymisyi dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego.

— W dniu dzisiejszym odbył p. Lampert dłuższą konferencyę z min. przemysłu i handlu p. Kiedroniem.

— Klub ukraiński wydał dziś odezwę do społeczeństwa ukraińskiego protestującą przeciw yrokowi sądowemu w Równem na trzech posłów ukraińskich.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— CZYJE DZIECKO? Do IV. komisaryatu PP, przy ul. Grodzkiej (Koszary Legionów) doprowadzono wczoraj dziewczynkę około lat 4 imieniem Ruchla, która nie umiała podać adresu swych rodziców. Dziecko ubrane jest w jasną sukienkę. Rodzice zabłąkanej zgłoszą się pod odbiór dziecka w komisaryacie.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7